

Urban, Waclaw

"Dzieje Końskowoli", pod red. Ryszarda Szczygła, Lublin 1988 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 80/3, 618-619

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ze względu na jej dominującą rolę w budzeniu i rozwoju świadomości i aspiracji narodowych Ormian. Warto odnotować, że sporo miejsca poświęcono tu Ormianom mieszkającym w szlacheckiej Rzeczypospolitej, a kilkakrotnie wzmiankowano o Lwowie (359, 370, 393, 400 i in.).

Na pozytywną wzmiankę zasługuje spokojny ton wykładu. Rzetelnie bez przesadnych emocji piszą autorzy o straszliwych tureckich rzeziach i deportacjach Ormian, wzajemnych masakrach muzułmanów i chrześcijan, krótkim żywocie niepodległych republik ormiańskich, „szoku kolektywizacji” i trudnych współczesnych problemach terytorialnych tego narodu. Na kartach książki znajdujemy podstawowe informacje o uprzemysłowieniu i walce z analfabetyzmem, o terrorze stalinowskim (gdy podczas jednej nocy 1937 r. aresztowano podobno 10 tys. osób) i udziale narodu w II wojnie światowej.

Zwięzła charakterystyka ważniejszych publikacji do poszczególnych rozdziałów, szczegółowa chronologia i wartościowy zestaw czytelnych fotografii stanowią dodatkowe walory książki.

Niewielkie zastrzeżenia może budzić charakterystyka zmian w rekrutacji urzędników i korpusu janczarów, a zwłaszcza jego roli w państwie tureckim w XVI—XVII w., i niewielkie pomniejszenie przy tej okazji roli Ormian (s. 351—353). Niekiedy nużące są rozbudowane informacje o wewnętrznych walkach między władcami a feudałami czy pretendentami do panowania (często rozwijające się równoległe do podobno kraju przez sąsiadów).

Nieco szkokuje faktyczne przerwanie systematycznego wykładu dziejów na schyłku XVII stulecia i wznowienie go od XIX w., ale w gruncie rzeczy jest to usprawiedliwione obcym panowaniem nad krajem, brakiem jakiegokolwiek własnej aktywności (poza gospodarczą) społeczeństwa ormiańskiego. Dzięki tej śmiałej decyzji autorzy tworzą naprawdę konsekwentną, nową koncepcję dziejów narodu.

J. S.

Dzieje Końskowoli, pod red. Ryszarda Szczygła, Lublin 1988, s. 126.

Historycy skupieni w Uniwersytecie M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a zwłaszcza dr R. Szczygieł uprawiają płodną działalność w zakresie historii lokalnej miasteczek Lubelszczyzny. Obecnie przysłała kolej na Końskowolę, która była typowym miasteczkiem takich pierwszych rodów magnackich Rzeczypospolitej, jak Tęczyńscy czy Czartoryscy.

Część Jana Gurby zatytułowana „Okolice Końskowoli w świetle archeologii” została potraktowana w sposób twórczy, a zarazem popularny. Wskazuje ona, że bardziej zasiedlone były w pradawnych czasach wyżyny. Z dużą pracowitością potraktowała swą średniowieczną część „Przed nadaniem prawa miejskiego” Anna Sochacka, ale kwestia popularyzacji została tu przeoczona, gdyż na s. 26—34 nazwa Końskowola nawet nie pada, a mówi się jedynie o Witowskiej względnie Konińskiej Woli (dawne nazwy Końskowoli).

Okres „Od lokacji (1532) do upadku szlacheckiej Rzeczypospolitej” omówił na podstawie bogatych materiałów R. Szczygieł, ale pominął też kwestię, kiedy nazwa Konińska Wola przemieniła się ostatecznie w Końskowolę (jeszcze w 1712 r. używano starej nazwy). Najstarszy zapis o tutejszym szpitalu dotyczy tu 1613 r., podczas gdy już w 1548 r. zamożny zieminin Marcin Skowieski zapisał testamentem, którego czołowym egzekutorem był dziedzic Konińskiej Woli Andrzej Tęczyński, czynsz dla biednych owego szpitala (AP Lublin, Ziemie lubelskie zapisy nr 18, k. 619 r — 620 r). Uwadze autora uleciała także trochę druga połowa XVII w. Nie przekonuje również sformułowanie Szczygła, że w 1821 r. „domy murowane stanowiły tylko o 1/3 zabudowy miasta” (s. 58). Strony 64—65 wskazują, że dzięki staraniom Czartoryskich było ich aż 37%, czyli dużo na skalę środkowej Polski.

Końskowola rozwijała się i niszczała wraz z dziejami narodu, nie przekonuje jednak twierdzenie części Stanisława Wiśniewskiego „Pod rządami zaborców 1795—1918”, jakoby degradację miasteczka spowodowały wojska zaborcze w dziewięćdziesiątych latach XVIII w. (s. 61), bo szybki

rozwój miasta widać do 1810 r. (por. s. 64—65). Działalność Czartoryskich (do 1830 r.) zaktywizowała gospodarczo miasteczko i w 1914 r. osiągnęło ono swój szczyt ludnościowy, licząc przeszło 5600 Żydów, Polaków i Niemców (to ostatnie było na Lubelszczyźnie wyjątkowe). Ciekawie ujął S. Wiśniewski dzieje dziewiętnastowiecznej kultury, ale zabrakło przedstawienia alfabetyzacji na podstawie ksiąg stanu cywilnego. Miasteczko było dość uprzemysłowione (wełkiennictwo) i odznaczało się radykalizmem społecznym.

Część Zbigniewa Zaporowskiego („W czasach najnowszych”) i Haliny Bednarskiej („Terażniejszość i perspektywy rozwoju”) wskazują, iż przy konkurencji Puław oraz po zniszczeniach obu wojen światowych Końskowola skarłała (do 1700—2500 ludzi) i powróciła po części do zajęć rolniczych. Bo przecież trudno uznać za prawdę sformułowanie na s. 106, że okupacja hitlerowska przeszła „bez większych uszczerbków”, jeśli wyginęła wtedy około połowa mieszkańców, to jest Żydzi.

Ogólnie biorąc zbiorową monografię Końskowoli cechuje fachowość i wysoki poziom opracowania. Na s. 76 jednak nieprawidłowo rozróżnia się chyba „zboża jare” i „jarzyny” (w korcach wysiewu), na s. 98 zaś Z. Zaporowski nie potrafi już odmieniać nazwiska Mordki Finkielskiej.

W. U.

Thomas Lindkvist, *Plundring, skatter och den fecdala statens framväxt. Organisatoriska tendenser i Sverige under övergången från vikingatid till tidig medeltid*, „Opuscula Historica Upsaliensia” 1, Uppsala 1988, s. 78.

Praca Thomasa Lindkvista, „Rabunek, podatki i powstanie państwa feudalnego”, jest pierwszą publikacją w serii „Opuscula Historica Upsaliensia” wydawanej przez Instytut Historyczny Uniwersytetu w Uppsali. W nowej serii publikowane będą, w formie rozbudowanych artykułów, prace historyków związanych z Instytutem Historycznym w Uppsali.

Prezentowana praca stanowi studium wstępne do monografii poświęconej przemianom społeczeństwa szwedzkiego w okresie powstawania monarchii feudalnej (1000—1300).

Autor wychodzi od różnic pomiędzy systemami poboru podatków w różnych prowincjach Szwecji w końcu XII i na początku XIV wieku (systemy te znane są dzięki zachowanym prawom prowincjonalnym (*landskapslagar*) i wskazuje, iż ich odmienność jest konsekwencją różnych okoliczności, w jakich kształtowała się wczesnośredniowieczna monarchia szwedzka. Systemy podatkowe w Västergötland i Östergötland oparte były na zasadzie poboru podatku od dymu. Nazwa podatku, *gengärd*, wskazuje, iż wybieranie go wywodziło się z tradycji udzielania gościny podróżującemu po kraju władcy. Podatki obowiązujące w rejonie Mälaru (Uppland, Västmanaland i Södermanaland) miały charakter zobowiązań kolektywnych i oparte były na militarnej organizacji znanej jako *ledning*.

Dla wyjaśnienia genezy wyżej opisanych różnic autor proponuje wprowadzenie rozróżnienia pomiędzy eksploatacją wewnętrzną i zewnętrzną. Upowszechnienie się tej pierwszej jest *conditio sine qua non* dla powstania feudalnego sposobu produkcji, gdzie część nadwyżki produkcyjnej regularnie przejmowana jest przez klasę rządzącą. Powstanie społeczeństwa feudalnego opartego na eksploatacji wewnętrznej poprzedzone było okresem charakteryzującym się przewagą eksploatacji zewnętrznej, w formie bądź wypraw łupieżczych, bądź kontroli nad emporiami handlowymi (Birka). Eksploatacja zewnętrzna była ważnym sposobem zdobycia bogactwa i pozycji społecznej dla członków kształtującej się klasy rządzącej. W miarę wzrostu oporu ze strony ludów padających ofiarą wypraw rabunkowych organizacja nowych ekskursji wymagała coraz większego stopnia kontroli wewnętrznej nad ludnością. W ten sposób tworzyły się warunki dla powstania monarchii feudalnej.